Nr. 309. Poniedziałek, 6 Listopada 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., wartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya w Warszawie: Okólnik 5.
Administracya „ Erywańska 18.
Redakcya i Administracya w Łodzi: Piotrkowska 86.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

ILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; Tomaszów: F. Gomuliński; Płock: Admin. „Kuryera Płock.", Pabianice: Biuro dzien. A. Wadzyńskiego; oraz w Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Bedzinie:

Proklamowanie Państwa Polskiego.

Do Ludności Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego.

Przejęci niezłomną ufnością w ostateczzwycięstwo ich broni i życzeniem powowani, by ziemie polskie przez waleczne wojska ciężkiemi ofiarami rosyjskiemu owaniu wydarte do szczęśliwej przyść przyszłości, Jego Cesarska Mość rz Niemiecki, oraz Jego Cesarska Królewska Mość Cesarz Austryi i stolski Król Węgier postanowili z tych utworzyć państwo samodzielz dziedzicznym monarchą i konstytuym ustrojem. Dokładniejsze oznaczenie ie Królestwa Polskiego zastrzega się. e Królestwo znajdzie w łączności z obu ymierzonemi mocarstwami rękojmię poną do swobodnego sił swych rozwoju. własnej armii nadal żyć będą pełne sławradycye wojsk polskich dawniejszych w i pamięć walecznych polskich towy broni we wielkiej obecnej wojnie. organizacya, wykształcenie i kierownictwo uregulowane będą we wspólnem porozumieniu.

Sprzymierzeni Monarchowie, biorąc należny wzgląd na ogólne warunki polityczne Europy, jakoteż na dobro i bezpieczeństwo własnych krajów i ludów, żywią niezłomną nadzieję, że obecnie spełnią się życzenia państwowego i narodowego rozwoju Królestwa Polskiego.

Wielkie zaś, od zachodu z Królestwem Polskiem sąsiadujące mocarstwa z radością ujrzą u swych granic wschodnich wskrzeszenie i rozkwit wolnego, szczęśliwego i własnem narodowem życiem cieszącego się państwa.

Z NAJWYŻSZEGO ROZKAZU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI CESARZA NIEMIECKIEGO.

General - Gubernator
von Beseler.

* * *

Tęskniona, wyczekiwana, w marze- pokoleń pieszczona chwila dziejowa szła!

Z mroków niewolnej przeszłości d zawieruchy wojennej wyłaniać się ł zrazu nieznacznie, potem coraz silsjasny promień, na horyzoncie naszej li — aż wreszcie buchnął potężnym ieniem wolności! Spadły okowy, któtały naród Polski, wykreślone z hi- świata państwo polskie, wstaje do go życia, wstaje odrodzone by spełnić nnictwo dziejowe.

Krzyżów nie szczędziła nam Opatrz- Rozdarty w strzępy naród jęczał pod nieniem nieszczęść i zdawało się, że doła oprzeć się potężnym kleszczom, go coraz bardziej gniotły, że wreszcie ie i przestanie istnieć.

ie upadł!...

łumione dążenia nie zamarły ani na w duszy narodu i chociaż spętane, ię jednak świętym ogniem i wiarą, lejść musi chwila wyzwolenia!...

nadeszła!...

rywali się do walki dziadowie i ojcoasi, by orężem oswobodzić Ojczyznę. Szli w bój z wiarą, że ich krew zdoła rozpętać okowy. Ale zbyt silne one były, a zbyt słabe nasze ramiona, byśmy sami odzyskać mogli utraconą wolność. Nieubłagana logika cyfr niweczyła najświętsze porywy i wskazywała, boleśnie naszą niemoc.

Aż rozpętała się burza i stanęli do walki mocarze świata. Wszystkie potęgi ziemskie wzięły się za bary i w śmiertelnem zmaganiu toczą bój o swą przyszłość, o swe istnienie.

Poświęcają swych najlepszych synów, by wnukowie zbierać mogli owoce krwawego posiewu, by przyszłym pokoleniom stworzyć takie warunki, w których mogłyby rozwijać się swobodnie.

Naród nasz znalazł się w tragicznej sytuacyi. Nie mając własnego państwa, nie rozporządzając własną armią, nie mógł głosu swego rzucić na szalę wydarzeń i odegrać decydującej roli. A jednak musiał stawać do walki z własnym nieraz bratem, w obronie nie własnej Ojczyzny.

Zwolna z chaosu pierwszego okresu wojny wyłaniać się zaczęły wyraźniejsze kształty. Potężny kolos północy wyparty został z zagarniętych przed wiekiem krajów, a naród polski odetchnął zwolniony ze szponów ciemięzcy.

Odetchnął wiarą, że teraz jutrzenka swobody zajaśniała na chmurnem niebie Polski, że staje się rzeczywistością to, co marzeniem tylko wydawać się mogło.

I bić zaczęła godzina Polski!...

Nie stanęła jeszcze Polska w całym majestacie, królewski Orzeł nie zatrzepotał jeszcze skrzydłami. Ale już obudzony, już zrywa się do lotu ten nasz ukochany, biały, królewski Ptak!...

Nie pora dzisiaj na chłodne refleksye, nie czas na badanie znaczenia ogłoszonego manifestu. Stał się fakt, którego żadna moc nie przekreśli — z którym liczyć się musi każdy. I w tym fakcie jest jego wielkość.

Po zniszczonych łanach, po spalonych siołach, po zbolałych sercach płynie hymn święty, niesie wieść potężną, że wstała z grobu Matka — Ojczyzna. I chylą się kornie przed Ołtarzem Stwórcy polskie serca w dziękczynnej modlitwie za Wolność, którą nam wrócił!...

Uroczystości w Łodzi.

O godz. 11 i pół zebrały się niemieckie władze wojskowe i cywilne w sali przyjęć Jego Ekscelencyi, po prawej oficerowie i urzędnicy, a po lewej zaproszeni goście cywilni. Pomiędzy innymi zjawili się przedstawiciele duchowieństwa wszelkich wyznań. Na krótko przed 12 Jego Ekscelencya generał - porucznik zajechał w cztery konie z eskortą przed gmach gubernatorstwa. Gubernator wojskowy powitał zaproszonych, którzy udali się do sali w gmachu urzędowym gubernatorstwa wojskowego. Jego Ekscelencya stanął tam na stopniach w stronie południowej sali. Po lewej stronie stopni stanęli członkowie ścisłego sztabu gubernatorstwa wojskowego i komendantowie batalionu, po prawej pan prezydent policyi z kierownikami jej wydziału, naczelnicy innych tutejszych niemieckich władz cywilnych jak również nadburmistrz pan Schoppen. Przed Jego Ekscelencyą zajął swe miejsce prałat Przeździecki, jako przedstawiciel duchowieństwa polskiego, oraz liczne delegacye polskie. Po bokach sali utworzyli szpaler skauci polscy.

Następnie Jego Ekscelencya donośnym głosem odczytał powyżej zamieszczony akt, wystosowany do mieszkańców generał - gubernatoratwa warszawskiego, poczem w języku polskim odczytał go hr. Bnin - Bniński.

Jego Ekscelencya pan generał - porucznik Barth zwrócił się na zakończenie do zebranych w następujące słowa:

„A zatem sprzymierzeni monarchowie zapewnili Wam Panowie uroczyście przywrócenie Królestwa Polskiego. Fakt ten jest już niezachwiany". Hr. Bnin - Bniński przetłumaczył te słowa poczem Jego Ekscelencya słowami: „Moi panowie szczęśliwej przyszłości Królestwu Polskiemu!" wzniósł trzykrotny okrzyk podchwycony z entuzyazmem.

Po przemówieniu J. E. Pana Gubernatora, adwokat przysięgły p. Kamieński zabrał głos w krótkiem przemówieniu, złożył podziękowanie w imieniu społeczeństwa polskiego.

Po wzniesieniu przez J. E. Gubernatora wojennego trzykrotnego okrzyku na cześć sprzymierzonych Monarchów, podchwyconego przez całe zgromadzenie, oraz po odegraniu przez orkiestrę hymnów narodowych niemieckiego i austryackiego, zakończyła się uroczystość w gmachu gubernialnym.

Z gmachu gubernatorstwa wojennego udano się do gmachu Magistratu, gdzie w pięknie udekorowanej sali odbyło się uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, podczas którego przemawiali: nadburmistrz Schoppen, przew. Rady p. Trybe i p. Koźmiński.

Uroczystość w magistracie.

Po obchodzie aktu w gubernatorstwie wojskowem przy ulicy Spacerowej członkowie magistratu i członkowie rady miejskiej udali się do sali posiedzeń magistratu, gdzie odbyło się zebranie rady miejskiej.

Obydwa gmachy magistratu przyozdobiono chorągwiami o barwach narodowych polskich i niemieckich. Klatka schodowa i korytarze przyozdobione były zielenią. W sali posiedzeń widniały polskie emblematy państwowe, dekoracye o barwach narodowych polskich i obfitość kwiecia.

Po godzinie 12-ej w południe radni z panem nadburmistrzem Schoppenem na czele, oraz członkowie magistratu zebrali się w sali, do której w krótce potem wszedł również pan

prezydent policyi Dr. Lochr, w towarzystwie kilku panów z prezydyum policyi.

O godzinie dwunastej i pół w południe

Nadburmistrz Schoppen

rozpoczął uroczystość następującem przemówieniem:

Wysoce poważany Panie Prezydencie Policyi!

Wielce poważani zebrani!

W porozumieniu z panem przewodniczącym Rady Miejskiej ogłaszam niniejszym za otwarte wspólne uroczyste posiedzenie korporacyi miejskich i składam serdeczne podziękowanie naszym szanownym gościom w szczególności panu prezydentowi policyi za ich łaskawe przybycie.

Często rozbrzmiewała na ziemiach tych śpiewana z zapałem pieśń: „Jeszcze Polska nie zginęła", ale z uczuciem zupełnie innem niż dzisiaj.

O ile dawniej odczuwano głęboką tesknotę, to dzisiaj natomiast wielkoduszny manifest wielkich sprzymierzeńców Jego Cesarskiej Mości Cesarza Niemieckiego Wilhelma II-go i Jego Apostolskiej Mości Cesarza Austryi i króla Węgier Franciszka Józefa, który nam zakomunikowano właśnie na miejscu innem, wywołał zasadniczo różny ton, ton pełnego szacunku, serdeczności, podziękowania i niezachwianej pewności ziszczenia gorąco upragnionych życzeń.

Niechaj pełen honoru pokój w czasie nie dalekim pewność spełnienia w czyn zamieni.

Niechaj nowopowstająca Polska kwitnie i wzrasta aż do czasów najdalszych.

Tak nam Boże dopomóż!

Następnie

Przewodniczący rady miejskiej

Triebe

zwrócił się do zebranych w następujących słowach:

Zanim udzielę słowa w sprawie dzisiejszej uroczystości p. wice-przewodniczącemu Rady miejskiej, Koźmińskiemu, chciałbym ten historyczny dla Polski moment nie pominąć obojętnie i w pierwszej linii skonstatować z jakiem zadowoleniem nawet mniejszość tutejszej ludności przyjęła radosny udział w szczęśliwym zwrocie losów tego kraju, który już od dawna stał się jego Ojczyzną.

Ponieważ przez P. Generał - Gubernatora uroczyście proklamowany akt sprzymierzonych Monarchów w sprawie państwa polskiego, spełnia dawno oczekiwane najgorętsze życzenia Synów Polski, tem samem nadano i zapewniono na przyszłość samodzielność kraju. Dlatego też chcemy od mniejszości narodu z całego serca zdołyć życzenia naszym współobywatelom.

W mieście podobnem jak Łódź, które jest centrem przemysłu krajowego, a jak dotychczas prawie całego wschodu, gdzie otrzymują pracę i zarobek tysiące ludzi i które się przyczynia do rozkwitu całego kraju zrozumiałem jest, że w tak poważnej chwili daje się folgę nie tylko radości z powodu osiągniętych celów. Mamy nadzieję, że wkrótce zaszczytny pokój przyniesie nam takie warunki, które nam umożliwią w Łodzi leżące obecnie odłogiem siły robocze wszystkich narodowości znowu powołać do czynu, aby nie tylko podnieść tutejszy przemysł, lecz podnieść także pod względem gospodarczym poszkodowany przez wojnę kraj.

Niech żyje niepodległa pod względem politycznym i gospodarczym Polska!

W polskim języku zastępca przewodniczącego rady miejskiej

Inżynier Koźmiński

wygłosił uroczyste przemówienie, w którem powiedział co następuje:

Szanowni Panowie!

Komu dusza polskiego narodu została obcą mógłby pomyśleć, że 125-letnia niedola tegoż narodu zupełnie unicestwiała go i że pod panowaniem narodów, które go zawojowały, zupełnie znikł.

Tak myślały narody Europy; zazwyczaj nazywano Polskę poza granicami kraju Polską Rosyą i zapoznawano zupełnie naszą indywidualność narodową, ciężkie ciosy jeden za drugim przeżywał nasz naród, który walczył pod Grochowem, cierpiał w kazamatach cytadeli i mimo krew i łzy wydawał genialnych ludzi, którzy całemu światu są znani jak, Słowacki, Mickiewicz, Chopin, Krasiński, Fredro, Matejko, Sienkiewicz, Świętochowski, Prus i inni.

W czasie gdy mowę naszą usunięto ze szkół, w czasie gdy młodzież nasza za używanie swej mowy ojczystej wyrzucano ze szkół, młodsza generacya wydała szereg wybitnych twórców, jak Żeromski, Rejmont, Konopnicka, Wyspiański, Żuławski, Weissenhoff i cały szereg mniej znanych, a jednak wybitnych rycerzy ducha.

Wszystkie dziedziny działalności narodowej były dla nas zamknięte, jednakże wydaliśmy we wszystkich dziedzinach wybitne jednostki.

Duch naszego narodu żył i wzmacniał się może właśnie dlatego, że go pętać chciano, lecz żadne prawo, skierowane przeciw naszemu narodowi nie zdołało go zniszczyć.

Szczególnie podczas rozpoczęcia wojny wykazaliśmy dar sił produkcyjnych, gdyśmy chwycili ster kraju silnymi rękoma.

Nie dość na tem, podczas ciężkich czasów wojennych utworzyliśmy nowe elementy życia narodowego. Ten nasz twórczy geniusz życia narodowego został wreszcie uznany. Ojczyzna nasza otrzymała wreszcie z tak wielkiem utęsknieniem wyczekiwaną niepodległość, lecz tę niepodległość musimy własnemi siłami i walką dalszą do przyszłego rozwoju dla dobra ojczyzny i narodu naszego i dla błogosławieństwa ludzkiej kultury wybudować.

Przed nami ciężka i pełna trudu droga, ale wstępujemy na nią z radością i uszczęśliwieniem, ponieważ jest to dla dobra naszej umęczonej i tak drogiej ojczyzny.

Niech żyje niepodległa Polska!
Niech żyje praca dla Jej odbudowy!

Na tem zakończyła się prosta, lecz wzruszająca uroczystość, która pozostanie na zawsze w pamięci wszystkich uczestników.

Dodać należy, że dokonano dwóch zdjęć fotograficznych z obchodu, na pamiątkę tej uroczystej chwili.

Na ulicach.

Już dzień poprzedzający ogłoszenie wiekopomnego dla Polski aktu pełen był niepokoju i wzruszenia, które przejmowało do głębi mieszkańców miasta. Wczoraj zaś od wczesnego ranka wyległy na ulice tłumy, grupując się na chodnikach w pobliżu Grand Hotelu, oraz wypełniając aleje i chodniki przed pałacem Poznańskich, gdzie mieści się gubernatorstwo wojskowe. W tym punkcie tłum wzrósł do kilku tysięcy.

Pałac był udekorowany we flagi państwowe niemieckie. W chwili zaś odczytania aktu wzniósł się biało - amarantowy sztandar polski. Jednocześnie skauci zakrzyknęli: Niech żyje Niepodległa Polska", co podchwycił tłum, huknąwszy trzykrotnie: „wiwat"! Orkiestra wojskowa zagrała fragment „Z dymem pożarów", złączony z „Boże coś Polskę". Po pełnych zapału okrzykach tłumu orkiestra zagrała ponownie, łącząc „Z dymem pożarów" z narodowym hymnem niemieckim.

W tej chwili na wszystkich gmachach urzędowych i komunalnych poczęły się wznosić sztandary polskie, oraz poczęto dekorować niektóre domy i balkony. Tramwaje, które z rana przystrojono w barwy wyłącznie niemieckie, uzupełniono następnie kolorami polskimi.

Po ukończeniu uroczystości w gubernatorstwie, uczestnicy jej udali się na nadzwyczajne posiedzenie rady miejskiej w magistracie Jadących witał na Nowym Rynku tysiączny tłum.

Przed Grand Hotelem odbyła się parada wojskowa, bardziej uroczysta niż zazwyczaj, przyczem orkiestra grała pieśni polskie. Orkiestra ta grała następnie na Nowym Rynku.

Punktualnie o godz. 12-ej w całem mieście rozlepione zostały proklamacye rządowe, przed któremi gromadziły się tłumy czytających.

Ruch tramwajów, wstrzymany o godz. 11 rano, wznowiono po południu.

Po wiecu Ligi państwowości polskiej odbywały się w mieście demonstracye patryotyczne, pochody ze śpiewami, wznoszono okrzyki radosne i pełne upojenia. Trwało to do późnego wieczora.

W Konstantynowie.

W Konstantynowie również ogłoszenie aktu zostało przyjęte przez ludność z wielką radością. Uroczystość miała taki sam przebieg, jak i w innych miastach w okolicy Łodzi.

W Łęczycy.

W Łęczycy o godz. 9 gmachy publiczne przyozdobiono w niemieckie flagi, a o godz. 12-ej pozakładano polskie. O godz. 11 i pół w urzędzie okręgowym zebrali się panowie oficerowie i członkowie gubernatorstwa wojskowego, przybyli również dostojnicy miasta i wielu obywateli z najbliższych okolic. O g. 12-ej pan szef okręgu odczytał akt w języku niemieckim, który został przełożony przez tłumacza na język polski. Następnie z balkonu urzędu okręgowego zebranemu narodowi obwieszczono akt najpierw w języku niemieckim, potem zaś w polskim. Wznoszono entuzyastyczne okrzyki. Kapela z Ozorkowa odegrała polskie hymny narodowe, niemiecki i austryacki.

Uroczystości w Warszawie.

(o) Historyczny dzień przeżyła wczoraj Warszawa. Już od paru dni żrążyły z ust do ust wieści, że przygotowuje się moment doniosłości dziejowej. Moment ten wczoraj stał się faktem. Naród otrzymał zapewnienie, dotyczące utworzenia samodzielnego państwa polskiego, z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym utrojem. Zapewnienie to złożone zostało w zamku królewskim, przygotowanym na przyjęcie przedstawicieli społeczeństwa polskiego, zaproszonych na tę uroczystość.

Odczytanie aktu nastąpiło w południe w historycznej sali kolumnowej. Punktualnie o godzinie 12-ej w otoczeniu świty, do przepełnionej sali, wśród szpaleru, złożonego z legionistów, wszedł generał - gubernator von Beseler i zająwszy na podniesieniu miejsce donośnym głosem odczytał akt ogłoszenia państwa polskiego po niemiecku. Hr. Hutten-Czapski powtórzył treść aktu po polsku.

Dosłowny tekst tego aktu historycznego podajemy oddzielnie.

Po odczytaniu aktu rozbrzmiał na sali okrzyk: „niech żyje Polska", następnie okrzyki na cześć Cesarza Wilhelma, wreszcie na cześć monarchów sprzymierzonych.

Z kolei zabrał głos rektor uniwersytetu i prezes Rady miejskiej.

Przemówienie D-ra Brudzińskiego.

„Przyjmujemy ten doniosły akt obu Monarchów, stwierdzający nasze nigdy nieprzedawnione prawo do niepodległego bytu państwowego z wiarą w jego rychłe, życzliwe i celowe zrealizowanie.

„Za najistotniejszą gwarancyę uważamy powołanie Regenta, jako symbolu państwowości polskiej i tymczasowej Rady stanu, zanim król polski stanie na czele statecznie zorganizowanego i określonego w swoich granicach państwa polskiego. Wierzymy, że wspólność interesów państwowych mocarstw centralnych i państwa polskiego wytworzy sąsiedzkie stosunki i zapewni pomyślne warunki narodowego bytu wszystkim naszym rodakom.

„Racz, Ekscelencyo, być wyrazicielem wobec obu wspaniałomyślnych Monarchów naszej wiary w jaknajpomyślniejsze urzeczywistnienie Ich woli i należnej Im za to wdzięczności naszej.

„Niech żyje wolna niepodległa Polska!"— brzmiał końcowy okrzyk tego przemówienia.

Następnie przemówił gen.-gubernator von Beseler.

„Wśród zawieruchy wojny światowej wspaniałomyślne postanowienie Monarchów sprzymierzonych zbliża do urzeczywistnienia długo żywione pragnienie niezależnego Państwa Polskiego. Niejasna wątpliwość: „Co się z nami stanie?" nie znajduje już miejsca w sercach polskich. Stawią oni sobie wielki cel, odbudowę swego przyszłego państwa.

Kraj ocieka jeszcze krwią z tysiącznych ran i codzień jeszcze walka przeciwko byłemu ciemięzcy domaga się od niego nowych ofiar. Wszędy jednakże kiełkuje nowe życie. Wszędzie przejawia się dążność do udziału w walce o wolność i do pracy nad leczeniem ran, zadanych przez wojnę.

Stają oni tedy pełni ufności u naszego boku — tak jak i my okazujemy względem nich ufność — by doprowadzić walkę do szczęśliwego końca i we wspólnej pracy założyć mocne podwaliny dla Królestwa Polskiego, dla którego dzisiaj nastąpiła godzina narodzin. Niech ona wejdzie jako silne ogniwo do związku państw Europy, które są związane ze sobą jednakowymi interesami ruchowymi, politycznymi i gospodarczymi i są zdane wzajemnie na siebie.

Słowa wspaniałych Monarchów sprzymierzonych zapewnią mu Jego przyszłość. Państwo Polskie powstaje i wkrótce spodziewamy się powstanie wojsko polskie, które z własnej chęci garnąć się będzie wokół swych sztandarów, symbolu samodzielności państwowej, gotowe do własnej obrony.

Szczęśliwa przyszłość Królestwa Polskiego jest mojem życzeniem: a wraz z tem życzeniem łączę: proszę wznieść wraz ze mną okrzyk: „Wszelkiego szczęścia dla nowego Królestwa Polskiego. Hura! Hura! Hu a!"

Następnie orkiestra wojskowa odegrała hymn „Boże coś Polskę", na czem zakończono uroczystość wewnątrz zamku.

Przed zamkiem tymczasem zebrały się tłumy olbrzymie. Z chwilą wznoszenia okrzyków, z balkonów zamku wywieszono flagi o barwach polskich. Wzruszająca to była chwila. Hymn niedozwolony dolatywał z murów, wśród których przez długi szereg lat uważany był za przestępstwo. Tłum, przed zamkiem zgromadzony, odkrył głowy na powitanie flag polskich i hymnu.

Zaproszeni na uroczystość zaczęli się rozjeżdżać wśród niezliczonych tłumów, zgromadzonych na Krakowskiem Przedmieściu i na Nowym Świecie. Odpowiednio do powagi chwili, tłumy zachowywały się nadzwyczaj uroczyście, w ciszy i skupieniu rozważając znaczenie przeżywanej godzin.

Powoli formować się zaczęły pochody.

Pochody.

Pierwsi ruszyli skauci, za nimi młodzież uniwersytetu i politechniki, dalej najrozmaitsze organizacye i zrzeszenia. Nie brakło weteranów z 1863 roku. Na twarzach ich promieniała radość z doczekanie tak wielkiej dla narodu chwili.

Pochód z przerwami dłuższemi i krótszemi przesuwał się przez Krakowskie - Przedmieście, Nowy Świat.

Po południu około godz. 3-ej zaczęły się rozmaite grupy gromadzić w Alei 3-go maja, skąd wyruszyły w stronę śródmieścia.

Miasto całe przybrane flagami.

Nastrój podniosły i uroczysty.

Amnestye.

Z okazyi aktu dzisiejszego sprzymierzonych Monarchów Niemiec i Austro - Węgier pragnę te osoby w Generał - Gubernatorstwie Warszawskiem, które na mocy wyroku sądów cywilnych lub skazane na karę przez władze policyjne na samo pozbawienie wolności do sześciu miesięcy, lub łącznie z karami dodatkowemi, albo na karę pieniężną, lub naganę aż do dnia dzisiejszego, jeszcze nie odbytą, część kary pozbawienia wolności, łącznie z przyznanemi karami dodatkowemi lub nieuiszczonemi jeszcze sumami kary pieniężnej i nieopłaconymi jeszcze kosztami w drodze ułaskawienia darować.

Jeżeli kara pieniężna została nałożoną oprócz więzienia, to kara pieniężna zostaje darowana wtedy, jeżeli kara więzienna podpada pod niniejsze rozporządzenie. Szefowi administracyi polecam mieć staranie o opublikowaniu i wykonaniu niniejszego rozporządzenia.

Warszawa, d. 5 listopada 1916 r.

Generał - Gubernator
v. Beseler.

W uznaniu spokojnego i życzliwego zachowania się ludności Generał - Gubernatorstwa warszawskiego w stosunku do wojsk i władz niemieckich, pragnę w odnośnie przedstawionych mi wypadkach osoby takie, które na mocy wojskowych praw karnych zostały skazane, ułaskawić z tej kary zupełnie lub częściowo, o ile przestępstwa ich nie wynikły z pobudek nieszlachetnych.

Sądy wojskowo - gubernialne mają z możliwym pośpiechem poczynić odnośne propozycye z dołączeniem aktów.

Warszawa, 5 listopada 1916 r.

Generał - gubernator
v. Beseler.

W Radzie Miejskiej.

(o) Już na godzinę przed rozpoczęciem uroczystego posiedzenia w Radzie miejskiej, początek którego oznaczono na godz. 6 wiecz., sala posiedzeń, galerya i loża prasowa były przepełnione. O godz. 5 m. 50 po poł. zajął miejsce arcybiskup ks. Krakowski, a wkrótce potem wkroczył do sali ze sztandarem oddział Legionów polskich, który powitano z entuzyazmem. O godz. 6 zjawiło się prezydyum.

Wśród uroczystej ciszy rozpoczął przemowę przewodniczący Rady miejskiej dr. Brudziński i zobrazował przebieg aktu uroczystego w zamku oraz wyjaśnił to zdarzenie historyczne, które obecnie przeżywamy. Oświadczył on, że w narodzie naszym niemasz jednostki, któraby z całej duszy nie pragnęła widzieć Niepodległej Ojczyzny z własnym królem i własną armią. W obecnej chwili przejściowej potrzebą wynikłą z silnej woli jest u-

stanowienie Regenta. Mówca zakończył wzniesieniem okrzyku na cześć Niepodległej Polski. Obecni podchwycili ten okrzyk z zapałem.

Zgromadzony przed ratuszem tłum narodu począł również wznosić okrzyki na cześć wolnej Ojczyzny.

Aż do późnego wieczora odbywały się w mieście liczne pochody i manifestacye, w których brali udział przedstawiciele wszystkich stanów.

Zgromadzenia polityczne.

Centr. Kom. Narodowy urządził w „Palais de Glace" wielkie zgromadzenie. Liczni mówcy w przemówieniach swych podkreślali doniosłość wydarzenia.

W Filharmonii wielkie zebranie zwołał Klub państwowców polskich. Na początku odegrano hymny narodowe, poczem p. Studnicki powitał powstanie Polski. Następnie przemawiali pp.: Grużewski, Luxemburg, współpracownik „Godz. Polski" Belmont i radca prawny Szymański. Powzięto rezolucyę, w której zgromadzeni wyrażają podziękowanie państwom centralnym za odbudowę Polski. Następnie zostały wysłane dwie depesze do cesarza Wilhelma i cesarza Franciszka Józefa.

Od południa powiewały na wszystkich gmachach rządowych obok niemieckich polskie flagi narodowe z Białym Orłem.

W Piotrkowie.

Wczoraj rano w głównej sali gmachu Kom. dy Obw. wobec licznie zaproszonych obywateli miasta, kleru, Departamentu Wojskowego N. K. N. oraz oficerów i urzędników Komendy Obw., Komendant obwodu pułkownik Schneider odczytał w brzmieniu niem. zapowiadany od dawna akt państw centralnych w sprawie polskiej (o identycznem brzmieniu z aktem, zamieszczonym na pierwszej stronie).

Po odczytaniu aktu po polsku przez starostę dr. Dunikowskiego, pułk. Schneider przemówił:

„Odczytanym dopiero co aktem zagwarantowali sprzymierzeni Monarchowie w sposób uroczysty wskrzeszenie Królestwa Polskiego.

Faktu tego nic już nie zmieni. Szczęśliwie rozwijające się w przyszłości Królestwo Polskie: Niech żyje! Niech żyje! Niech żyje!"

Okrzyk podjęli zebrani.

W tej chwili orkiestra wojskowa zagrała hymn polski: „Jeszcze Polska nie zginęła".

Następnie po wzniesieniu przez zebranych okrzyku na cześć obu sprzymierzonych monarchów muzyka odegrała hymny państwowe austr.-węgierskie i niemieckie.

W ten sam uroczysty sposób odczytano manifest z balkonu zgromadzonym tłumom.

Z pod Komendy Obwodowej udała się tłumnie publiczność pod Departament Wojskowy N. K. N.

Tu zgromadzeni już byli w ordynku wojskowym legioniści.

Z balkonu Departamentu przemówił w podniosłych słowach zastępca szefa D. W. p. Downarowicz.

Następnie chorąży legionowy odczytał jeszcze raz manifest mocarstw.

Z kolei przemówił do żołnierzy kapitan dr. Wyrostek.

W końcu legioniści zaśpiewali „Jeszcze Polska nie zginęła", którą publiczność niesłychanie wzruszona podjęła.

Pochód główny wyruszył z kościoła Farnego o godzinie 12-ej.

Z powodu ogłoszenia uroczystego aktu w sprawie polskiej — Oddział Piotrkowski Ligi Państwowości Polskiej wydał odezwę, którą w setkach egzemplarzy rozdano na ulicach miasta.

„Los Polski."

„Norddeutsche Allgemeine Zeitung" pisze co następuje:

Niemcy i Austro-Węgry powzięły decyzyę dziejową. Postanowiły one utworzyć Państwo Polskie. Sto lat upłynęło do chwili, gdy mocarstwa europejskie na kongresie wiedeńskim serce Polski wyjęły z kontynentu zachodniego i oddały w ręce Rosyi. Nie obrońcy małych przywracają obecnie kraj ten jego narodowemu rozwojowi, lecz oba mocarstwa, przeciwko którym fałszywie w imieniu drobnych narodów wywoływana jest nienawiść całego świata. Mocarstwa zachodnie okazały Polsce pewne sympatye platoniczne, a nawet na zachodzie rozbrzmiewa „Vive la Pologne", nie obowiązujące do żadnego czynu. Za każdym razem, gdy Polacy zwracali się z ufnością o pomoc z Londynu i Paryża, w walce o swą niezależność okazywało się, że budowali nadzieje na czczych słowach. Z tej strony nie mogła dla nich nadejść wolność. Gdyby dziś stało się inaczej, gdyby na wschodzie zwycięstwo odniósł oręż rosyjski, to znowu przez sto lat bez interwencyi mocarstw zachodnich ludność Polski kongresowej wlokłaby swe łańcuchy od obietnicy do obietnicy.

Uwolnienie Polski związanem jest ze zwycięstwem Niemiec i ich sprzymierzeńców. Tylko one, nie Rosya i mocarstwa zachodu posiadają interesy życiowe w istnieniu wolnej Polski. Zrozumienie tych interesów, do jakiego prze rozwój Europy w XX stuleciu nie przeniknął jeszcze — wiemy o tem dobrze — do wszystkich zakątków Niemiec. I byłoby fałszem w chwili obecnej ukrywać rozwagę, jaka niektórych patryotów u nas wstrzymuje od powitania z radosnem sercem odważnego kroku, wyrażonego manifestem. Pewne doświadczenia Polaków dziś i w przeszłości, nierozłącznie związanych z państwem pruskiem, zdają się nie być sprzyjającemi dla wielkiego zwrotu, którego dziś jesteśmy świadkami.

Ponad wszelkie za i przeciw panuje jednak przekonanie, że my dla naszej własnej przyszłości nie pozwolimy Polsce powrócić znowu do Rosyi. Bezpieczeństwo Niemiec wymaga dla wszystkich przyszłych czasów, by wojska rosyjskie do Polski wzniesionej jako przedmurze militarne, dzielącej Śląsk od Prus wschodnich i zachodnich, nie mogły wedrzeć się do cesarstwa niemieckiego.

Nie zawsze przychylny los da nam do dyspozycyi Hindenburga ażeby pomimo takich grar'e powstrzymać zalew rosyjski. O trzy miliony wzrasta corocznie ludność olbrzymiego cesarstwa na wschodzie. Krótkie, silnie bronione granice będą najtrwalszym fundamentem spokojnego stosunku względem naszego rosyjskiego sąsiada. Winniśmy uważać za wielką wygraną, gdy z nadejściem okresu pokojowego, będziemy mieli również Polaków, którzy, ze względu na kulturę, religię i historyę należeli w przeszłości do zachodu i na przyszłość również doń należeć powinni. Polsce, uwolnionej od panowania rosyjskiego, dajemy możność przystania we własnem państwie do mocarstw centralnych i o silnej łączności z niemi do prowadzenia wolnego życia politycznego, społecznego i kulturalnego. Będą oni przytem, szczególniej w najbliższych czasach liczyli bardzo na naszą pomoc.

Panowanie rosyjskie nie dawało wypłynąć polskiemu światu urzędniczemu, polskiemu światu naukowemu i polskiej sile obronnej. Potrafiło ono rwący się kraj powstrzymać, rozdzielić, zmieszać. Drogi kolejowe i drogi wodne są opuszczone. Wszędzie należy dopiero stworzyć podstawy administracyi państwowej. Cokolwiek uczyniono w czasie okupacyi przy pełnej współpracy Polaków, Polacy wystawili również siły wojskowe dla uwolnienia się z pod jarzma rosyjskiego.

Legiony polskie walczyły już chwalebnie w wielu bitwach u boku mocarstw centralnych przeciwko Rosyi. Wytworzenie polskiej siły zbrojnej nie jest tedy samo przez się nowością. Mocarstwa centralne, zezwalając Polakom na stopniowe tworzenie własnej siły obronnej, spełniają palące pragnienie, zupełnie zrozumiałe u tego bardzo pod względem wojskowym utalentowanego narodu. Krok za krokiem prowadzona będzie dalej budowa państwowości polskiej. Spełnić trzeba będzie żmudną pracę. Mimo wszelkie trudności stara państwowotwórcza siła narodu osiągnie wielki cel i dopomoże do jego osiągnięcia. Otoż z czasem w nowem państwie polskiem otrzymamy dzielnego, zaprzyjaźnionego sąsiada, więcej zabezpieczymy od wschodu i zyskamy cennego towarzysza dla przyszłości Europy.

Samorząd Galicyi.

Wiedeń, 5 listopada. (T. wł.). — „Wiener Ztg." opublikowała dzisiaj następujące najwyższe pismo odręczne:

Drogi Doktorze v. Körber!

W myśl porozumienia osiągniętego pomiędzy mną a Jego Cesarską Mością Cesarzem Niemiec z terytoryum polskiego wyrwanego z pod panowania rosyjskiego przez nasze wawaleczne wojska, zostanie utworzone samodzielne państwo z monarchią dziedziczną i konstytucyjnym ustrojem. Z okazyi tej, ze wzruszonem sercem dziękuję za liczne dowody oddania i wierności, jakich w ciągu mego panowania doświadczyłem ze strony Galicyi, oraz o wielkich i ciężkich ofiarach na jakie kraj ten w czasie obecnej wojny ponieść musiał pod wpływem gwałtownego naporu nieprzyjacielskiego, w interesie zwycięskiej obrony wschodniej granicy państwa, i jakie zapewniają mu stałe prawo do mej dalszej, najgorętszej opieki. Dlatego też jest mojem pragnieniem, by w chwili, w której powstaje nowe państwo, ręka w rękę z rozwojem jego nadać również Galicyi prawo do samodzielnego uporządkowania swych spraw krajowych w zupełnej mierze z tem, co zgodnem jest z działalnością jego dla całości państwowej i z jego pomyślnością, a wraz z tem dać ludności Galicyi zapewnienie jej narodowego rozwoju.

Komunikując Panu niniejszy mój zamiar, polecam Mu opracowanie odnośnych projektów do jego prawnego urzeczywistnienia i przedstawienie mi ich".

Wiedeń, 4 listopada. (T. wł.). — Z okazyi najwyższego pisma odręcznego w sprawie Galicyi półurzędowa „Korrespondenz" pisze: Poranna „Wiener Ztg." opublikowała pisma odręczne do prezesa ministrów w sprawie uregulowania przyszłej sytuacyi Galicyi w zakresie całokształtu państwowego. Jasnem jest, że powstanie samodzielnego państwa polskiego na północnym wschodzie monarchii nie może pozostać bez wpływu na stosunki w Galicyi. Dlatego też zachodzi konieczność dostosowania tej ostatniej zarówno pod względem prawodawczym, jak również ze względu na wytworzenie się nowej sytuacyi. Brane pod uwagę przekształcenie wiąże się ze specyalnym stosunkiem, jaki oddawna już znalazł wyraz w różnych urządzeniach kraju i ich kierownictwie, oraz wskazuje drogę do dalszego kształtowania. Stanowisko, jakie ma być wyznaczone Galicyi w obrębie Austryi, nie zostało ze względu na jego szczegóły wyłuszczone w piśmie odręcznem. Te ostatnie zastrzeżono raczej do późniejszej rozwagi i decyzyi. W każdym bądź razie pismo odręczne daje ważne wytyczne dla oceny przyszłego ukształtowania się, zaznaczając ramy, w jakich odbędzie się to przeobrażenie. Jeżeli krajowi nadane zostanie prawo samodzielnego porządkowania swych spraw w zupełnej mierze z tem, co leży w związku z przynależnością jego do całokształtu państwowego i jego powodzenia, to w słowach tych zawarte są obydwa momenty miarodajne dla wszelkiej organizacyi państwowej Austryi: dobro państwa i wewnątrz jego każdego kraju. Co zaś dotyczy urzeczywistnienia wszystkich aktów zarządzonych w piśmie odręcznem, to w samym manifeście tym uczyniony został pierwszy krok w tym kierunku i zostało wzięte w rachubę odpowiedzialne współdziałanie rządu. Prezes ministrów otrzymał polecenie opracowania odpowiednich do tego celu projektów, które ze względu na nowe ukształtowanie się sprawy mogłyby wprowadzić ją na drodze prawnej w czyn. Następnie zadaniem rządu będzie wynalezienie i wkroczenie na drogę, która zapewniałaby przeprowadzenie jej w duchu zasadniczych zamiarów. Głębokie wrażenie, jakie to pismo odręczne wywołało w Galicyi, stanowić będzie niewątpliwie potężny impuls dla kraju, który przez bezpośrednią pobudkę wojny światowej, zdoła tempredzej pokonać sprowadzone przeciwdziałanie w nadziei pomyślnej przyszłości, a wraz z tem wytworzyć podstawę dla porozumienia pomiędzy szczepami zamieszkującymi te kraje. Najwyższe pismo odręczne stanowi kamień graniczny w dziejach kraju,i należy spodziewać się, że wzniosłe zamiary Monarchy, wyrażone w piśmie odręcznem, zostaną spełnione w potężnym rozkwicie kraju.

Posiedzenie gabinetu Körbera.

Wiedeń, 5 listopada. (T. wł.). — Wczoraj po południu pod przewodnictwem prezesa ministrów dr. von Koerbera odbyło się pierwsze posiedzenie nowego gabinetu w którem wzięli udział wszyscy ministrowie. Teraz zaś w najbliższych dniach przedstawiciele sejmu złożą sprawozdanie z sytuacyi politycznej, oraz ze swych konferencyi z dr. von Koerberem.

ŁÓDŹ.

Rocznice.

Dnia 6 r. 1825. Urodził się w Wilnie Julian Klaczko, wybitny estetyk i publicysta.

„ 1831. W Paryżu zawiązał się Komitet Narodowy Polski.

„ 1863. Bitwa pod Wierzchowiskami, w której poległ Dyonizy Czachowski.

Kronika łódzka.

Zebranie polityczne w sali koncertowej.

Na godz. 3 zwołano w sali koncertowej wiec Ligi państwowości polskiej. Przy tłumnym udziale publiczności wiec zagaił dr. Sterling, a przewodniczył dr. Tomaszewski.

Jako mówcy wystąpili pp. Świdwiński, Grado, Rżewski, adw. Jasiński, Langner i dyr Pogorzelski, który odczytał rezolucyę. Wszyscy zgodnie podkreślali doniosłość chwili obecnej i ważność proklamowanej niepodległości.

Rezolucya wiecu brzmi:

„Uczestnicy zebrania pilitycznego w dn. 5 listopada 1916 r. witają akt gwarancyjny rządów państw centralnych, powołujący do życia państwo polskie, jako wielkie zdarzenie historyczne, będące rękojmią urzeczywistnienia gorących pragnień i dążeń narodu polskiego. Tradycya walk o niepodległość, tradycya ofiarnej krwi rycerskiej, o całość granic Polski przelewanej, ostatnio tak świetnie utrzymywana przez bohaterskie Legiony polskie, każe nam widzieć w akcie ogłoszonym rękojmię jasnej przyszłości bytowania, godnego wielkiego narodu. Odbudowa niepodległego państwa polskiego, jako samoistnego organizmu, wyposażonego we wszelkie organy życia i władzy, staje przed nami jako konkretna praca na dzisiaj. Zebrani wzywają wszystkich Polaków do otrząśnięcia z siebie śladów stuletniej niewoli, do wiary w siły twórcze Polski, do wzniecenia w sobie świętego ognia miłości Ojczyzny, która nie pozwala się cofać przed żadnemi ofiarami i poświęceniami".

Przyszłe plony.

Zarząd Rady Opiekuńczej otrzymał zawiadomienie od władz, że dla zapewnienia przyszłych plonów gotowe są sprzedać właścicielom ziemskim większy transport zboża w Polsce.

Zboże to powinno jednak być użyte tylko do siania.

Biblioteka dla dzieci szkolnych.

Zarząd komitetu zapomogowego dla dzieci szkolnych w tych dniach otwiera w lokalu własnym przy ul. Pańskiej 15, bibliotekę dla dzieci szkolnych (ze szkół ludowych) stołujących się w kuchni komitetu.

W bibliotece mieści się już przeszło 500 książek w językach: polskim, hebrajskim, niemieckim i żydowskim.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Przypominamy, iż dziś w sali koncertowej odbędzie się V-ty koncert symfoniczny Ł. O. S. Dyryguje Bronisław Szulc, zaś jako solista wystąpi Eli Kochański, wiolonczelista z Warszawy.

Pozostałe bilety w niewielkiej ilości nabywać można w biurze koncertowem „Friedberg i Koc".

Bezpłatne obuwie dla dzieci.

Zarząd pierwszej taniej kuchni dla dzieci przy ul. Długiej 57, z kwesty ogólno krajowej pod hasłem „Ratujcie dzieci" otrzymał jednorazowe wsparcie w sumie 100 rb. na zakupienie drewnianego obuwia dla uczniów szkoły, znajdujących się przy kuchni.

W przeciągu ubiegłego miesiąca wydano w kuchni 21,865 obiadów — po 20 kop. i 2,452 — bezpłatnych.

Wpłynęło na te obiady 487 rb. 30 kop., koszt sięga 1,767 rb. 72 kop.

Herbaciarnie przy klubie rzemieślniczym.

Wczoraj, o godz. 6 wieczorem, odbyło się otwarcie herbaciarni, którą Klub rzemieślniczy urządza dla swych członków i ich rodzin. Wkrótce specyalna komisya będzie wydawała kolacye po bardzo nizkich cenach.

WARSZAWA.

Kronika warszawska.

Na cześć bojowników socyalizmu.

(o) Wielka uroczystość wczorajsza zbiegła się z obchodem pamięci poległych w walce o niepodległość bohaterów, którzy w dniach ostatniej rewolucyi 1905—1906 r. wystąpili, po uprzednich przyszykowaniach podziemnych, przeciwko naszym ciemięzcom Moskalom.

W jedenastą rocznicę rewolucyi Frakcya Rewolucyjna P. P. S. uczciła przez zorganizowany obchód uroczysty pamięć Okszei, Mi-

reckiego (Montwiłła), Barona i wielu innych bojowników za wolność.

O godz. 1-ej pp. na stokach cytadeli warszawskiej na wezwanie P. P. S. podążyły tłumy, które stale zwiększały się przez napływ różnych organizacyi - delegacyi, które przybyły ze sztandarami i wieńcami.

Na pokrytej trawą stokach, wokoło krzyża ustawionego niedawno na cześć Traugutta rozmieszczono trzy prowizoryczne trybuny, z których jednocześnie przemawiali do szeroko rozlanego tłumu mówcy.

Między innymi wygłosili mowy okolicznościowe pp.: Hołówko, Barlicki, Moczulski, Dębski, Downarowicz, r. Arciszewski, Goździkowski, oraz ze swadą przemawiała w imieniu Ligi kobiet p. Łopuska i z ramienia Str. ludowego p. Pochowski.

Wobec tego, że władze wojskowe zgodziły się wpuścić do cytadeli, t. j. na właściwe miejsce kaźni tylko 30 osób, przeto organizatorzy wybrali delegatów od poszczególnych grup, które w otoczeniu milicyi dotarły do miejsca kaźni.

W uroczystości brały udział następujące organizacye: Wszystkie dzielnice P. P. S., Centralny komitet Robotniczy, Stron. Radykałów Narodowych, Związek Patryotów, Uniwersytet ludowy, Młodzież niepodległościowa akademicka i szkół średnich, Liga kobiet, Weterani z r. 1863 i wiele innych.

W uroczystości tej brało udział około 10,000 osób.

Żądania żydów.

(o) Wczorajszy „W. Tag." żydowski wydrukował artykuł wstępny pod tytułem: „Moment historyczny", rozpoczynający się od słów: „Stoimy w przededniu ważnych wydarzeń historycznych w Polsce. Polska, uwolniona z pod jarzma rosyjskiego, otrzyma wolność. W jakiej mierze i w jakiej postaci, przyszłość nam pokaże. Że przeprowadzone zostaną w kraju zmiany zasadnicze, historyczne, — to dla nikogo nie jest tajemnicą".

Gazeta wobec tego wyraża się w imieniu żydów: „Żądamy, ażeby nowa Polska uznała prawa żydów jako mniejszości narodowej. Musi się wyjaśnić w obecnym momencie poważnym, że nie jesteśmy sektą religijną, ani polakami wyznania mojżeszowego, lecz byliśmy, jesteśmy i nadal być chcemy żydami".

Artykuł kończy się słowami następującemi: „W tej Polsce wolnej muszą te nasze interesy mniejszości narodowej zostać zagwarantowane przez konstytucyę. W wolnej Polsce naród żydowski, który przed kilkuset laty miał na tej ziemi urządzenie autonomiczne z sejmem żydowskim, musi odzyskać należyte urządzenia narodowe, autonomiczne, które zarządzać będzie interesami żydowskimi!

Taki jest głos żydowski w obecnym momencie historycznym".

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 5 listopada:

Wschodni teren walk:

Dobrze przygotowane przedsięwzięcie pozwoliło nam prawie bez najmniejszych strat wziąć w posiadanie wieś Moskaliki (na wschodzie od Goduciszek). Nieprzyjaciel pozostawił w naszym ręku przeszło 60 jeńców, wiele karabinów maszynowych i przyrządów do rzucania min. Pozatem sytuacya jest niezmieniona.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola

W północnym Siedmiogrodzie zyskali Rosyanie miejscowe sukcesy.

Na froncie południowym toczą się jeszcze rozpoczęte wczoraj walki pomiędzy wąwozami Altszane i Badza.

Wzgórze Rosca zostało przez nas odzyskane.

Przez zdobycie szturmem Clabucetu — Baiulai uzupełniono dotychczasowe sukcesy przed wąwozem Predealu. Tym sposobem szczególnie silnie rozbudowane i z zaciętością bronione stanowisko Clabucetu, znajduje się w naszem posiadaniu. Wojska sprzymierzone, wraz ze wziętymi wczoraj do niewoli 14 oficerami (w tem 1 dowódzca pułku) i 647 żołnierzami, wzięły tu ogółem 1747 Rumunów do niewoli, oraz zdobyły 8 dział i 20 karabinów maszynowych. Na szczególne wyróżnienie zasługują trudy poniesione przez nasz pułk piechoty Nr. 188. Przy uporządkowywaniu pola bitwy na północy od Campo-Lung tylko pomiędzy dolinami Argesulni i Targulni pochowano okrągło 1000 Rumunów.

W postępującym ataku na południowym wschodzie od wąwozu Czerwonej Wieży i na zachodzie od drogi wąwozowej Szurduk w zwycięskiej potyczce z oddziałami rumuńskimi, które zdołały się tu przedrzeć, wzięliśmy przeszło 150 jeńców.

Zachodni teren walk:

Front wojsk generała-feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Przechodząc na front na północy od Ancre działalność artyleryi osiągnęła na północy od Somme wielką gwałtowność. Nieprzyjacielskie ataki częściowe bezpośrednio na wschodzie od Ancre, na północy od Courcelette, pod Guendecourt i na północnym zachodzie od Sailly, zostały odparte.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Na częste w ostatnich czasach ostrzeliwanie miejscowości nieewakuowanych z ludności, położonych poza naszym frontem w Szampanii i pod Reims, odpowiedzieliśmy wczoraj ogniem, skierowanym na to miasto.

Na prawo od Mozy miejscami wzmożona walka ogniowa.

Bałkański teren walk:

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka Mackensena.

Constanza i Maugalia były ostrzeliwane od strony morza. W Constanzy wyrządzono szkody. Okręty nieprzyjacielskie odpędzone zostały za pomocą bateryj nadbrzeżnych i ataków lotniczych.

Front macedoński.

Nie zaszły żadne wydarzenia.

Pierwszy General-Kwatermistrz
Ludendorff.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 5 listopada:

Wschodni teren walk.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Grupa monitorów austryacko - węgierskich w dniu 3 listopada wysadziła na ląd oddziały na wyspie Dunaju Dinu i na przeciwległym brzegu rumuńskim. Przepędziły one nieprzyjaciela i zabrały mu dwa działa, oraz cztery wozy amunicyjne. Posiłki rumuńskie zostały zmuszone do ucieczki.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na zachód od drogi przez wąwóz Szurduk Rumuni kontynuowali bezskutecznie swe ataki. Na południowy wschód od Voeroes — Torony (wąwozu Czerwonej Wieży) zyskaliśmy teren.

Na południowy zachód od Predealu wojska niemieckie i austryacko - węgierskie w zaciętych walkach zdobyły silnie oszańcowaną i uporczywie bronioną linię nieprzyjacielską. Przeciwnik pozostawił w naszych rękach 14 oficerów (wśród nich komendanta pułku) i 647 żołnierzy, wobec czego zdobycz ogólna z walk na południe od Predealu podniosła się do 1747 jeńców, 8 dział i 20 karabinów maszynowych.

Na pograniczu na wschód od Brasso nieprzyjaciel ponowił swe ataki w okolicy Toelgyes. Front nasz w dwóch miejscach został wgięty o blizko dwa kilometry.

Front wojsk generała kawaleryi arcyksięcia Karola.

Nic ważnego.

Włoski teren walk.

Na Karście Włosi główne swe wysiłki skierowali wczoraj na stanowiska nasze w południowej części płaskowzgórza. Tym razem ognisko walki stanowiła przestrzeń wokół Jamiano. Tamtejsze rowy nasze były trzymane od samego rana pod energicznym ogniem, który potęgował się za każdym razem przed natarciem piechoty. Wszystkie ataki, szczególnie jednak ostatni, którego próbowano około godziny 8-ej wieczorem, złamały się przed naszemi liniami z nader ciężkiemi stratami dla nieprzyjaciela.

W innych częściach frontu bitwy toczy się walka artyleryjska z niesłabnącą siłą.

Południowo-wschodni teren walk.

Na naszym froncie — nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoefer.
Feldmarszałek - porucznik.

TEATR „GRAND-KINO" Od Wtorku Arcydzieło sztuki kinematograficznej p. t. „SZALONA HRABINA" Niebywała Sensacya!! Wstrząsający dramat z życia za oniowego w 4-ch wielkich częściach, odegrany przez najlepsze siły artystyczne w Kopenhadzi
w następujących obrazach: Część I Straszna rzeczywistość; II Małżeństwo bez wzajemności; III Szalona hrabina nie zna granic; IV Szczęście w nieszczęściu!..
Nad program: Dokuczliwi mieszkańcy (komedya) i Święto Bajramu w Konstantynopolu (natura). Początek o g. 4-ej pp.
UWAGA: Obraz p. t. „Szalona hrabina" cieszył się w Warszawie kolosalnem powodzeniem i otrzymał palmę zwycięstwa w sztuce kinematograficznej 2269—1

TEATR POLSKI
Łódź, Cegielniana 63.
2171—30
We wtorek, d. 7 b. m. o godz. 8-ej wieczorem po cenach popularnych (po raz ostatni)
Ks. MAREK
poema dramatyczne w 5 odsłonach.
Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego.
Teatr czynny we wtorki, czwartki, piątki, soboty i niedziele. W soboty o 4-ej po poł., w niedzielę i święta o 3-ej po poł.

Po długoletniej praktyce za granicą wrócił Dentysta A. Karababow Łódź, Dzielna 11, — front, I-sze piętro — i poleca po cenach nizkich leczenie zębów, sztuczne zęby z podniebieniem lub bez, złote korony, mosty i kauczukowe płyty.
Uwaga: sztuczne zęby od 2 rb. Reparacye wykonywają się na miejscu. 2659—5

Niniejszem komunikujemy, iż biuro nasze oraz składy mieszczą się od dziś przy
ul. Spacerowej 27.
Niemiecko-Rosyjskie
Towarzystwo Transportowe i Żeglugi
Oddział Łódzki.

KONSULENT PRAWNY
E. Lewiński
Łódź, Piotrkowska 66.

Ogłoszenia drobne:

A. A. Atrament Glińskiego poleca skład fabryczny Łódź, Mikołajewska 34.

A. A. Maszyne do szycia najtaniej bo w prywatnem mieszkaniu kupić można Łódź, Brzezińska 10 Placek. 2644—20

Pokój umeblowany o dwóch oknach, oświetlenie gazowe do wynajęcia. Piotrkowska 182, m. 21, od 10—4. 2687—3

Zaginął paszport niemiecki, wydany w gm. Widzew i patent od towaru № 8582 na imię Tomasza Jastrzyka. 2670—1

Zaginął paszport niemiecki wydany w Pabianicach na imię Bronisławy Geasyr. 2668—1

Neo-Fosfatyna
wyrobu apteki
L. KLIMPLA i S-ki
Doskonały pokarm lekkostrawny dla każdego wieku.
NEO-FOSFATYNĘ
stosuje się dla niemowląt, odżywianych naturalnie, sztucznie, dla osób karmiących; dla dzieci zwłaszcza w okresie rozwijania i ząbkowania, dla osłabionych i rekonwalescentów. 2629—4
MARKA FABRYCZNA
żądać tylko z sową.
Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Kursy języków R. BERMANOWNY
Łódź, Wólczańska 23 (2-gie piętro).
Przyjmują się zapisy na
Literaturę Polską (współczesną i romantyzm).
Prelegent p. J. N. Miller.
Początek wykładów dn. 6 Listopada o godz. 5 po poł.
Kancelarya otwarta codz. (oprócz niedziel) od 5—7.

Materyały instalacyjne dla oświetlenia elektrycznego po cenach niskich.
Adolf GOLDBLUM,
Łódź, DZIELNA 49.
Lampki „Osram" 120 i 220 Volt.

CHORZY
którzy cierpią na chroniczny kaszel, mogą zupełnie wyleczyć się, o ile używają 2633—2
FAGOSOL.
Po kilku dniach użycia Fagosolu, kaszel, zaflegmienia znikają. Lekarze zalecają Fagosol z dobrym skutkiem przy bronchicie, suchotach, kokluszu, oraz astmie.
Fagosol dostać można w aptekach i składach apteczn.

ZAKŁAD Freblowski
Stefanii Osmałowskiej Skwerowa Nr. 18 (naprzeciw ogrodu),
dla dzieci od lat 3-7.
Zajęcia rozpoczęły się 1 Września. Dla starszych dzieci kurs przygotowawczy. Zapisy codziennie od 11 do 2-ej.
Przyjmuje się uczenice na kursy freblowskie. 2561—1

Akuszerka
R. Pipkowa,
z dyplomem Ces. Ak. w Petersburgu, praktykująca 25 lat, przyjmuje od 12—5.
Łódź, Piotrkowska 132, w podw., i wejście na lewo, II p. na prawo. 2398—10

Redaktor odpow.: Aleksander Bieliński.
Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI G. ZAWIŁOWSKI.